

Wypożyczony do Cagliari wychowanek Romy, który latem został sprzedany do "Starej Damy", udzielił wywiadu dla *Tuttosport*.

Miałeś dwie paskudne kontuzje kolana w Romie. Czy to dało Ci więcej sił do dalszej gry?

- Tak. Próbowałem wykorzystać te negatywne wydarzenia, aby przekuć je w moc, coś pozytywnego. Pamięć o tym kiedy byłem jeszcze kontuzjowany i o złości, która gromadziła się we mnie, miesiąc po miesiącu, jest wciąż żywa. I z tego powodu lubię robić jeszcze krok więcej, dodatkowe poświęcenie. Gdy wracam myślami do czasu, gdy musiałem stać w miejscu, chęć biegania momentalnie rośnie we mnie.

Muzzi był Twoim trenerem przez ok. 2 lata w Primaveraze Romy, kiedy byłeś młodym chłopakiem. Muzzi znaczy również wiele dla Cagliari. Poza tym dobrze radził sobie w Torino.

- Muzzi nauczył mnie, abym mniej cwaniakował, jak zwykły mawiać. Nauczył mnie jak dorosnąć, jak myśleć bardziej o poświęceniu mojego ojca. Mojej rodzinie. On także zmienił moją rolę: z bocznego napastnika wycofał mnie na moją obecną pozycję. Muzzi był świetny. On zna nas dłużej niż ktokolwiek inny. I on był tym pierwszym trenerem. Nauczył mnie tak wiele. Nie wiem czy bez niego byłbym w stanie zaistnieć.

Twoja wartość rynkowa podczas transferu z Romy do Juventusu została ustalona na 22 mln euro. Czy kupił byś się za tę kwotę?

- Wolę nie odpowiadać (śmiech).

Nainggolan. W Romie i Cagliari.

- W Rzymie, kiedy byłem jeszcze w Primaveraze, ale powoli wychodziłem z sektora młodzieżowego, udzielił mi wielu rad, kiedy z nim trenowałem. Nawiązaliśmy dobre relacje, bardzo mi pomógł, gdy byłem w trudnym okresie. Ma kilka nowych tatuaży, ale nadal jest taki sam. Kiedy otwiera usta, słuchamy go. Ma ogromne doświadczenie, którym się dzieli, ma silną osobowość, nawet poza boiskiem, jest liderem, prowadzi grupę na treningach, jest dobrze widziany przez wszystkich.

Autor: aniolbezserca